

Przedpłata (za egz. nieobowiązkowe) na miesiąc 1 uty 1,30 zł.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 tara) lub jego miejsce 10 groszy.

Krotoszyński

# Oredownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA — KROTOSZYN, UL. KOZMIŃSKA 2 TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 89.

## Dział nieurzędowy.

### Przez 10 lat nie je i nie pije...

W bieżącym roku Teresa z Konnersreuth będzie święcić niezwykle jubileusz. Otóż rok 1932 jest 10-tym rokiem, odkąd nie przyjmuje stałego pokarmu, budząc w ten sposób zainteresowanie lekarzy, psychologów, a przede wszystkim sfer katolickich.

Otóż o niezwykłym tym fenomenie pisze na szpaltach jednego z dzienników wiedeńskich ks. Ludwik Wegman, który od dłuższego czasu interesuje się Teresą z Konnersreuth i należy do stałych bywalców jej domu. Ks. Wegman wierzy w cudowność tego zjawiska i w obronie swej tezy niejednokrotnie już skruszył kopie z przeciwnikami. Bawiąc często w towarzystwie Tereni, przekonał się, że ona jest w prawdzie prostoduszną, ale wcale nie prymitywną istotą, nie jest też ani bigotką, ani histeryczką. W dniach w których się czuje zdrową, okazuje pewien humor, a przede wszystkim niema ani śladu wywyższania się i chępliwości u tej kobiety, która od 10 lat jest ośrodkiem zainteresowania, którzy jedni uważają za świętą, a drudzy w każdym razie za niezwykle zjawisko.

### Stosy listów na stole Tereni.

Objawia się to choćby w formie ogromnej liczby listów, które codziennie otrzymuje, listów z najbardziej wyszukanemi holdami. Hołdy te raczej przykreść jej sprawiają, a listów prawie że nie czyta. Ludzie zwracają się do Tereni Neumann w tych listach z najrozmaitszemi sprawami, a przychodzą one ze wszystkich części świata. Codzienna poczta gromadzi ich na jej stole całe stosy. Również osoby, które ją odwiedzają, przynoszą listy od tych, którzy nie mogli przyjść.

— Proszę je położyć — mówi ona zwykle. — Wieczorem załączę je do modlitw. Nie zapominam o żadnym.

Samą rzadko kiedy odpowiada, co zresztą przy takiej ilości prośb byłoby niemożliwością. A jeżeli ktoś prosi ją o „autograf“, albo o wpisanie paru słów na świętym obrazku lub do książki modlitwowej, odpowiada zwykle:

— Módlmy się jeden za drugiego.

Grafologów interesuje charakter łukowy jej pisma. Można z niego wyczytać skłonność do zamknięcia się w sobie i do pewnej tajemniczości.

### Zaczęło się od paraliżu przelyku.

Początkiem wstrzymywania się od spożywania potraw był paraliż mięśni przelyku, który nastąpił przed 10 laty u Tereni Neumann. Wtedy to po-

częła ona odmawiać przyjmowania pożywienia, jednak jeszcze spożywała pewne pokarmy mianowicie kawę, herbatę i piła wodę, podczas gdy nie mogła jednak znosić mleka ani zupy. Pierwszy raz zaprzestała też przyjmować i płyny na Wielkanoc 1925 r. Opanowało ją wówczas tak wielkie osłabienie, iż przypuszczano, że nie pożyje długo. Wkrótce jednak stan jej się poprawił i mogła pić wodę przez słomkę. Ale po roku przestała przyjmować wodę, a osłabienie się wcale nie pojawiło.

„Pożywienie“ Tereni składała się obecnie już tylko z codziennie podawanej jej Hostji, oraz paru kropel wody, które początkowo przyjmowała. Teraz już i tego nie czyni. Ten stan zupełnego wstrzymania się od pokarmów, obserwowano już i u poprzednich stygmatyczek.

Ks. Wegman nigdy nie zaobserwował u Tereni apetytu, lub pragnienia. Nieraz jednak zasiada z gośćmi swoimi, albo w domu proboszcza do stołu i zachęca nawet gości do jedzenia. Sama jednak nie daje się skusić. Pomimo jednak, iż nie je i nie pije, waga jej ciała pozostaje nie zmieniona. Ta prosta bawarska dziewczyna zmienia prawa natury.

### Dwa tygodnie pod ścisłą obserwacją.

I oto właśnie jest najbardziej dyskutowany „cud“ Konnersreuth. Cud ten był tylko raz przez pewien czas przedmiotem ścisłej obserwacji. — Cztery lata temu na polecenie biskupstwa w Regensburgu przybył do Konnersreuth radca sanitarny, zaprzysiężony przez biskupa sekretarjat dr. Seidl z Waldsassen, a z nim 4 siostry zakonne. Przez dwa tygodnie nie zostawiono Tereni Neumann ani na chwilę samej. Stale dyżurowały przy niej dwie siostry. Codziennie Terenię ważono, mierzono nawet wodę, którą plukała sobie jamę ustną. Możliwość tajemnego przyjmowania pokarmu była wówczas wykluczona, trudno też przypuszczać, ażeby siostry, które również były związane uroczystą przysięgą, iż niczego nie zatają, dopomagały w tych manipulacjach.

Jeszcze bardziej zagadkowym, aniżeli wstrzymywanie się od pokarmów był dwukrotny w ciągu tego czasu zanotowany ubytek wagi, po którym jednakowoż następowało wyrównanie poprzednio zanotowane.

Drugiej obserwacji nie chciała już Terenia się poddać. Jej rodzice również nie chcieli się na to zgodzić. Fakt ten jest tem dziwniejszy, że Neumann nietylko nie leży w łóżku, ale nawet zdolna jest odbywać podróże. Niewątpliwie nauka ma w tym wypadku twardy orzech do zgryzienia.

## Zagadkowa kradzież w hotelu krakowskim

Półtora miliona złotych łupem złodziei.

Jak I.K.C. donosi odkryto w jednym z hoteli krakowskich sensacyjną kradzież, jakiej od lat nie notowały kroniki miasta Krakowa.

W pewnym hotelu krakowskim nieznanymi narazie sprawcy okradli niedawno przybyłą p. Marję Ciunkiewicz na sumę około półtora miliona złotych.

Okradziona na tę oblrzymią sumę obywatelka polska, p. Ciunkiewicz, osoba niezwyklej urody, licząca lat około 40, przebywa stale zagranicą. Jest ona bardzo zamożna, posiada pałacyk w Paryżu, posiadłości w Normandji, kilka kamienic w Moskwie itd.

Po dramatycznej, obfitującej w niezwykle przygody ucieczce z Bolszewji, przebywała głównie w Londynie i Paryżu, tam lokując swe pieniądze i zakupując nieruchomości. Zawsze jednak czuła wielki brak atmosfery polskiej, to też często przyjeżdżała do kraju.

W ostatnich czasach zapragnęła przybyć tu na czas dłuższy, może nawet osiedlić się na stałe. Na tę decyzję wpłynęły ostatnio panujące stosunki zagranicą, pewne szkyany wobec cudzoziemców i pewne straty, jakie poniosła przy spadku funta angielskiego. Przyjechała więc do Polski,

spędziła święta Bożego Narodzenia w Warszawie i tam zapadła na zapalenie płuc.

W Warszawie słusznie poinformowano ją, że najlepsze decyzje co do jej zdrowia, jak i kuracji, dać mogą specjaliści krakowscy. Przybyła więc do Krakowa, sądząc, że spędzi tu dzień jeden i następnie, zależnie od wskazania lekarza, uda się do Zakopanego.

Zwykle, podróżując, zatrzymawszy się w jakimś mieście, składała przezornie swe kosztowności i pieniądze w safesach bankowych. Obecnie nie uczyniła tego, sądząc, że nie zostanie dłużej, jak dzień jeden w Krakowie i dlatego też, że

powzięła pewne ostrożności,

ażby zamaskować swą zamożność.

I tak ubrana była w starsze futro, wzięła dość skromny pokój w hotelu, prowadziła skromny tryb życia. Te pewne ostrożności powzięła już w Warszawie, była więc spokojna i nie obawiała się o majątek, złożony w dwu walizkach w pokoju hotelowym.

Pobyt jej w Krakowie jednak się przedłużał. Lekarze polecili prześwietlanie Roentgena, badania kliniczne. Stąd też częsta nieobecność w hotelu.

Złodziej czy złodziejce musieli mieć ją na oku już od pewnego czasu. Zbadali tryb jej życia, wiedzieli zapewne, gdzie spędza godziny, i w którym pokoju spoczywają jej walizki. Skorzystali więc z jednej z tych nieobecności i w okresie między środą a piątkiem rano,

przeciawszy boki walizek, zrabowali kosztowności i gotówkę,

ogólnej wartości około półtora miliona złotych. Zrabowane klejnoty ubezpieczone były na sumę czterech milionów franków.

Kradzież na tak ogromną sumę i w takich okolicznościach od dawna nie zdarzyła się w Krakowie. Chociaż wszystkie te szczegóły tej sensacyjnej afery są nam dobrze znane, nie możemy na razie ich podać, by nie utrudnić i nie przeszkodzić śledztwu, które obejmuje coraz szersze kręgi.

## Tajemniczy nieznajomy na drodze okradzionej.

Jak się dowiadujemy, ofiara rabunku w dniach bezpośrednio poprzedzających kradzież spotkała się trzy razy z tajemniczym osobnikiem, którego wyglądzapamiętała. Po raz pierwszy ujrzała go na peronie dworca w Warszawie, gdy wsiadała w kierunku Krakowa. Gdy w Krakowie wysiadła z wagonu sypialnego i skierowała się do taksówki, ujrzała go znnowu. Po raz trzeci wreszcie widziała go tegoż dnia na rogu ulic Sławkowskiej i św. Tomasza gdy w parę godzin po przybyciu do hotelu szła z przyjaciółką na śniadanie do Mau izia. Śledztwo ujawni niewątpliwie, jaką rolę odegrał ów tajemniczy osobnik w sensacyjnej kradzieży.

## Ukarana ciemnota.

Znachorki „wyleczyły“ naiwna z wszelkich kosztowności.

W lecie r. ub. do mieszkania właścicielki tartaku, w pobliżu stacji Nużec, pow. bialskiego, Ejchlerowej, przybyły dwie cyganki: Anna Brylewiczowa i Helena Grabowska. Obie cyganki miały przez dwa dni czynić czary i zaklęcia w celu przywrócenia zdrowia (!) gospodarzowi, ciężko choremu Józefowi Ejchlerowi. Do praktyk tych, jak się okazało, były niezbędne... różne kosztowności, jak naszyjniki, bransolety złote, pierścienie brylantowe i t. p. Ponadto kilkanaście sztuk złotej monety.

Ejchlerowa, kochająca swego męża, dała wszystko, byleby tylko jak najprędzej odzyskał zdrowie zresztą po przywróceniu małżonka do zdrowia cyganki obiecały wszystkie kosztowności zwrócić.

Tymczasem cyganki przepadły wraz z kosztownościami, a chory Ejchler pozostał nadal na łożu boleści. Zawiadomione o tym wypadku władze wszczęły pościg. Obie cyganki zostały ujęte. W dniu 14-go b. m. stanęły przed sądem okręgowym w Białej Podlaskiej, który skazał Grabowską na jeden rok więzienia. Sprawa Brylewiczowej została ze względu na ciężką chorobę oskarżonej, wyłączone.

## Tajemnica fałszywego czeku

na 10.000 zł. w Gdyni, przed sądem.

Przed kilku miesiącami nieznana osoba podjęła w oddziale gdyńskim Banku Gosp. Kraj. na podstawie sfałszowanego czeku 10.000 zł. z konta gen. Zwierzchowskiego, zarządzającego posiadłościami Jurata na Helu. Dochodzenia ustaliły, że czek został podrobiony.

Jako podejrzanego o sfałszowanie czeku, aresztowano Zenona Sawickiego, urzędnika Banku Gosp. Kraj., który był ongiś zamieszany w jakąś afery w Monopolu tytoniowym,

Wczoraj odbyła się rozprawa. Na ławie, prócz Sawickiego, znaleźli się Gaborowski, żona jego Anna i Konstanty Balicki. W toku przewodu sądowego, ani Sawickiemu ani współoskarżonym nie udowodniono popełnienia fałszerstwa czeku.

Ustalono natomiast, że Balicki i Gaborowski planowali oszustwo na szkodę urzędu pocztowego. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Sawicki został niewinniony a Gaborowski i Balicki uznani zostali winnymi przygotowywania oszustwa na szkodę państwa i skazani zostali na 3 lata więzienia, każdy. Annę Komorowską niewinniono. Obaj zasądzeni wnieśli apelację.

## Hiszpański książe maszynistą we Francji.

Podobnie jak rewolucja rosyjska, tak i zmiana formy rządów w Hiszpanji spowodowała emigrację, która nie zawsze jest dość zasobna w pieniądze, by wieść zagranicą dostatnie i wygodne życie. Do rządu pracujących emigrantów należy książe Saragossy, który z granda Hiszpanji został zwyczajnym maszynistą pociągu pociągu pociągu pociągu St. Sebastien-Paryż.

Książę Saragossy pracuje jak każdy robotnik, w niebieskiej, poplamionej oliwą bluzie i z uśmiechem opowiada o dawnych czasach. Książę Saragossy był zapalonym miłośnikiem mechaniki i jeszcze za czasów dawnego „reżimu“ prowadził niejednokrotnie pociągi, powodowany jedynie własną przyjemnością. Niejednokrotnie bywał on maszynistą pociągu, wiozącego króla hiszpańskiego, udającego się na krótki pobyt do Francji.

Obecnie jest on maszynistą bardziej demokratycznych pociągów i czuje się w tej roli doskonale. Bo książę Saragossy jest filozofem i z uśmiechem przyjął zmianę fortuny. Trzeba iść z postępem i umieć przystosować się do nowych warunków.

## Wielki pokaz drobnego inwentarza w Poznaniu.

Dnia 31 b. m. nastąpi w Poznaniu w sali Targów Poznańskich uroczyste otwarcie wielkiego pokazu drobnego inwentarza. Otwarcia dokona woj. Raczynski.

Pokaz ten urządzi specjalny komitet z kpt. Bogdańskim na czele i zapowiada się imponująco. Jak dotąd, zgłoszono ponad 730 gniazd, co nadało pokazowi charakter wszechpolski. Dyrekcja kolei udzieliła 50% zniżki ponad 50 klm. na wszystkie pociągi dla wystawców i zwiedzających, a ponadto bezpłatny transport powrotny dla eksponatów niesprzedanych.

## Walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy + Rzeczypospolitej Polskiej Koło Krotoszyn.

Walne Zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Koła Krotoszyn, odbyło się w dniu 10. stycznia 1932 r. w kasynie podoficerskiej 56 p. p. przy udziale licznie zebranych członków, przedstawicieli władz wojskowych p.p. Kapitana Latawca -- Obwodowego Komendanta P. W. i W. F., kapitana Kapała -- Powiatowego Komendanta P. W. i W. F. oraz delegata Zarządu Okręgu kol. Karasińskiego Stanisława -- urzędnika Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Kol. prezes Ziętek Henryk o godz. 14-tej zajął zebranie witając zebranych członków oraz przedstawicieli władz wojskowych i Zarządu Okręgu -- odczytując następnie porządek dzienny,

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania przystąpiono do wyboru Prezydium -- a na przewodniczącego wybrano jak rok rocznie P. kapitana Kapała. Następnie ustępujący Zarząd zdał sprawozdanie roczne z działalnością koła w roku sprawozdawczym. Jak z sprawozdania wynikało -- Zarząd pracował intensywnie, albowiem odbywał regularnie zebrania i wykłady z zakresu służby wojskowej, które wygłaszał przez cały rok pp. kpt. Latawiec i kpt. Kapała. Ponadto koło urządziło w roku ubiegłym kilka zabaw tanecznych i leśnych oraz odbywało strzelania szkolne, strzelania o nagrody i odznaki strzeleckie. Przy kole

stworzono również koło amatorskie, które dało w ubiegłym roku jedno przedstawienie.

Po krótkim i treściwym przemówieniu przewodniczącego oraz po sprawozdaniu kol. Jańczaka jako rewizora kasy -- zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjuma.

Do nowego zarządu wybrano:

- 1) Prezesem kol. Münchberga
- 2) Sekretarzem „ Jańczaka
- 3) Komendantem kol. Kałużnego
- 4) Skarbnikiem kol. Rychlika.

Poruszone kwestje składek członkowskich i zapomóg dla bezrobotnych wyjaśnił delegat Zarządu Okręgu kol. Karasiński, który oznajmił, że przyznano im doraźne zapomogi wysokości zł 180.-- które zostaną w najbliższych dniach przez Zarząd Okręgu wypłacone. Kol. Karasiński widząc intensywną pracę Zarządu, któremu w głównej mierze pod każdym względem dopomagał Dowódca 56. p.p. p. Pułkownik Ocetkiewicz, któremu złożył na ręce pana kapitana Kapała w im. Zarządu Okręgu najserdeczniejsze podziękowanie, dziękując również p. kpt. Latawcowi i p. kpt. Kapała za tak gorliwą pracę nad podniesieniem koła. Kolega Karasiński przemówił gorącymi słowami do zebranych o znaczeniu koła i aby nadal w zgodzie i miłości pracowali nad rozwinięciem się koła. Te kilka tak treściwych i serdecznych słów wypowiedzianych przez kol. Karasińskiego dały otuchę członkom do dalszej wyteżonej pracy dla dobra Ojczyzny, oraz przyrzekł w im. Zarządu Okręgu w miarę możliwości udzielić pomocy na każdym kroku.

Po wyczerpaniu porządku obrad wniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Zebranie zakończone odśpiewaniem Roty.

## Kronika miejscowa.

— W dniu 27-go b. m. około godz. 18 wieczorem wracał sobie drogą z Baszkowa handlarz drobiu p. Jakób Bartecki zamieszkały w Krotoszynie przy ulicy Zdunowskiej 58a. U wylotu lasu konarzewskiego wyskoczyło trzech drabów (jeden większy dwóch mniejszych) z za drzewa. Jeden doskoczył do konia i skierował konia na drzewo przydrożne a następnym dwóch wskoczyło na wóz i z rewolwerem w rękę odebrali całą gotówkę którą posiadał przy sobie tj. 40.-- zł. Po odebraniu gotówki wypytywali się kiedy wraca do domu Dyrektor Banku niemieckiego p. Maentel i czy ma większą gotówkę przy sobie wzgl. klucze od kasy, poczem wsiadli na rowery i ulotnili się. Pościg za bandytami był niemożliwy, gdyż Pan Bartecki na Posterunku Policji doniósł dopiero następnego dnia. A mógł przecież zawiadomić i leśniczego który mieszka niedaleko w leśniczówce i byłby napewno puścił się w pogoń za bandytami.

— Tej samej nocy dokradli się złodzieje do mieszkania pani Szopperowej przy dworcu. Do wnętrza dostali się przez werandę gdzie wydusili szybę i zabrali bieliznę, wyroby mięsne i kurę. Musieli zostać sponżeni gdyż obok znajdujący się lokal pozostawili w spokoju.

— Również rzeźnika pana Chojnickiego odwiedzili złodziejaskowie zabierając uprząż, a czeladnikowi ubranie.

— We wtorek o godzinie 20-tej odbędzie się w Hotelu Wielkopolskim WIECZOREK KARNAWAŁOWY Straży Pożarnej w Krotoszynie.

— Wczoraj około godziny 18-tej wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Szczerka Ignacego w Osnszu przyczem pożar zniszczył doszczętnie stodołę (lepiankę) z całym zbiorem żniwnem i masyzynami rolniczymi i chlew. Szkodę wyrządzoną oblicza poszkodowany na 6000.— zł. chociaż w części pokryje Kraj. Ubezpieczalnia Ogniowa, gdyż był ubezpieczony na 1600.— zł. Przyczyny pożaru nie ustalono. Dalsze śledztwo w toku.

— W niedzielę dnia 17. stycznia br. odbył się w Krotoszynie turniej międzymiastowy klubu krotoszyńskiego z klubem szachistów z Koźmina, w którym klub krotoszyński zwyciężył w stosunku 24-8. A. J.

— W niedzielę o godz. 4 popoł. w Hotelu Biały Orzeł odbędzie się zebranie Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Rzemiosła Oddział Krotoszyn.

Wszystkich członków, rzemieślników i sympatyków zapraszamy. ZARZĄD.

— Do Wytwórni Win p. Makowskiego wlamali się po raz drugi złodzieje, lecz tym razem nie udał się połów (przypuszczalnie ktoś przeszkodził im przy pracy). Narobili tylko szkody przez rozlanie cośkolwiek wina i rozbicie drzwi.

## 5 pokoji i kuchnia

przy ulicy Koźmińskiej nr. 12. od 1-go II. do wynajęcia.

**Do wynajęcia**

## 5 POKOJOWE MIESZKANIE

ewtl. z ogrodem  
przy ul. Kobylińskiej 4.

## 1 lub 2 pokoje

próżne lub umeblowane w Rynku na I. piętrze, korzystnie do oddzierżawienia

Zgłoszenia w Adm. Orędownika Powiat.

# Jeśli pończochy

to tylko

## Tykocińskiego

każdemu znane - zawsze żądane

**Najlepsze gatunki!**

Kolory asortowane.

CHCESZ BYĆ OBSŁUŻONY

DOBRZE I SZCZERZE

kupuj u

**TYKOCIŃSKIEGO w BAZARZE  
KROTOSZYN**

Rynek 27.

Telefon 36.

## TANIE POŃCZOCHY

Pończochy damskie, ala macco, 2 pary . . . teraz **95 gr.**

Pończochy, jedw. modne kolory, prima gat. teraz **1<sup>95</sup>**

Pończochy damskie, jedw. do prania, modne kolory teraz **2<sup>50</sup>**

Pończochy „Bemberg Złoty” jedwab najlepszy, modne kolory, teraz **3<sup>90</sup>**

**Tuta; tylko kilka dowodów.**